Spłonka

Słoń

To jest rap, przy którym schaby dzwonią na psy
Bo ktoś wyje z bólu i wstyd nie wiedzieć, że to my
Kąsamy jak w ulu, z tym, że kąsamy to jakbyś oglądał Szczęki
Pożegnaj ode mnie bębenki
Synek, bo robimy hałas tu, to wyższa szkoła robienia zgiełku
Fach w ręku, bo masz przed sobą jej absolwentów
Pożegnaj język też i ucz się pantomimy
Mamy praktykę z wyjmowania mózgu przez małżowiny
A skurwysyny chcą nas dopaść
Nie zdają sobie sprawy, że mamy dozgonny azyl na tych blokach
Siła nie w Glockach, tylko w wersach
A każdy z tych, który ślę do walki jest jak płatny morderca
I popatrz na nas (i popatrz na nas)
Zastanów się dwa razy czy chcesz spotkać dziś dwa nieszczęścia naraz
Pierwsze to werset, który trafi prosto w serce
I drugie gdy zgaśniesz jakbyś był szlugiem w tym mieście, uwierz!

Jestem sobą i robię swoje – to moje motto
Karykatury sceny przy tym gównie się potną
Robię to dożywotnio synu, aż nie skonam
Mój dom, mój tron, mój flow, moja korona

Jestem sobą i robię swoje – to moje motto
Karykatury sceny przy tym gównie się potną
Robię to dożywotnio synu, aż nie skonam
Mój dom, mój tron, mój flow, moja korona

Chcesz mnie oceniać, lepiej nie mówmy o gustach
Pierdolę schemat, idę w melanż, tak gra Młody M WWA
Gramy tak samo kurwa, chcesz podziałów na scenie
Jest konkret i chujnia, w którą nigdy nie uwierzę
Wchodzimy na teren, tłoczno, zrobimy se miejsce
I nie bój się o nas ziom, weź lepiej martw się o siebie
Tak łatwo polecieć, popłynąć, przeminąć gdzieś tam
Czekają na Ciebie ludzie o złych intencjach
Nie rusza mnie to, buraki nic nie dostaną
Słoniu popatrz na nich, durnie grają pierwszą lepszą kartą
Tym się różnimy panowie
Spokojnie idę po swoje, choć zło czyha za rogiem
Ja snuję nową opowieść, tu HC gra od pokoleń
Zostawmy słodkie historie, znam na pamięć smak gorzkiej
Więc walę bombę za powodzenie, portfel
Za mój dom, flow ziom, za duże pieniądze

Jestem sobą i robię swoje – to moje motto
Karykatury sceny przy tym gównie się potną
Robię to dożywotnio synu, aż nie skonam
Mój dom, mój tron, mój flow, moja korona

Jestem sobą i robię swoje – to moje motto
Karykatury sceny przy tym gównie się potną
Robię to dożywotnio synu, aż nie skonam
Mój dom, mój tron, mój flow, moja korona

Jesteśmy tymi, którzy za dużo piją i głośno klną
Każdy wers, który wypluję oznacza przedwczesny zgon
To ten szczon, który wbija chuj w popową szmirę

Masz ze mną szanse jak przydrożna dziwka z pędzącym tirem
Dam Ci czystą heroinę, to jak śpiew syren wciąga
Produkcje, które osierocą Twojego potomka
Jak detonująca spłonka inicjuję eksplozję
Szarlatan podaje Ci do ust zatrutą hostię
Ciężki rozjeb, wpierdalam się na chatę przez balkon
Sieję sajgon jak Christian Bale w American Psycho
Życie jest walką, musisz się bronić zaciekle
By mieć jak najmniejsze straty w wiecznej pogoni za peklem
Witamy w piekle, tu fałsz jest jak zaraza
Jebać to co rząd zakazał, co mówią media i prasa
Wyrażam się chyba jasno, tnę jak rzeźnicki tasak
Jak Biohazard, żyję według własnych zasad
Jak Da Vinci w swoich obrazach operuję kodem
To ten liryczny kanibal z niezaspokojonym głodem
Jebać modę, okrywam scenę żałobną barwą
Ten rap chwyta za gardło jak Albert DeSalvo

Jestem sobą i robię swoje – to moje motto
Karykatury sceny przy tym gównie się potną
Robię to dożywotnio synu, aż nie skonam
Mój dom, mój tron, mój flow, moja korona

Jestem sobą i robię swoje – to moje motto
Karykatury sceny przy tym gównie się potną
Robię to dożywotnio synu, aż nie skonam
Mój dom, mój tron, mój flow, moja korona

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!